

Czy Karta będzie zmieniona?

Karta nauczyciela nie potrafi docenić najlepszych nauczycieli, za to skutecznie chroni słabych - mówi minister edukacji Joanna Kluzik-Rostkowska. - Powtarzanie takich tez to populizm - odpowiada prezes ZNP Sławomir Broniarz. Ale w tej kadencji parlamentu radykalnych zmian w Karcie nie będzie.

- Karta nauczyciela jest jak ściana, na której co chwilę pojawiają się zacieki i pęknięcia - powiedziała minister edukacji w wywiadzie, którego udzieliła "Dziennikowi Gazecie Prawnej". W rozmowie z dziennikarzami twierdziła, że marzą jej się zmiany w tym dokumencie, ale to, co da się zrobić w tej chwili, to jedynie "szpachlowanie tej ściany".

- Praca nad nową ustawą powinna toczyć się w dużym komforcie czasowym, z dala od politycznej wrzawy. Nie daję żadnej szansy temu przedsięwzięciu w tej kadencji parlamentu. Za mało czasu i zbyt wiele kampanii wyborczych przed nami - przyznała minister. I zapowiedziała, że planowana nowelizacja Karty trafi do Sejmu, ale w wersji okrojonej w stosunku do tego, co proponowała poprzednia minister Krystyna Szumilas. Nie sprecyzowała jednak, które propozycje zamierza odpuścić.

### **Trzeba mieć wiele szabel**

W 2012 roku, jeszcze jako posłanka, Kluzik-Rostkowska zapewniała, że jest za likwidacją Karty nauczyciela. W grudniu 2013 roku w RMF mówiła, że do tego "trzeba mieć wiele szabel w Sejmie". Ale równocześnie przyznawała, że nauczyciele powinni więcej pracować.

Poprzednia minister proponowała m.in. ograniczenie nauczycielskich wakacji. Teraz mogą w ciągu roku szkolnego wziąć nawet 70 dni wolnego. MEN chciało im dać 47 dni urlopu - dzięki temu nauczyciele mieliby prowadzić więcej zajęć w czasie półkolonii czy zimowisk. Nie mogliby już na nich dorobić - to byłby ich obowiązek.

Zmiany miałyby dotknąć też tzw. urlopów dla poratowania zdrowia, na które samorzady wydają ok. 700 mln zł rocznie. Po siódmym roku pracy nauczyciel mógł wziąć w sumie trzy lata urlopu (jednorazowo maksimum rok). MEN proponowało, żeby teraz na pierwszą szansę czekali 20 lat, a w sumie mogli wziąć rok urlopu. To ostatnie spotkało się ze szczególną krytyką nauczycielskich związków zawodowych.

### **Minister nie przystoi**

- Jesteśmy otwarci na rozmowy o zmianach w Karcie, ale trudno mi uwierzyć, że minister może postępować tak nieprofesjonalnie, jak to się teraz dzieje. A jak inaczej nazwać powielanie nieprawdziwych argumentów o tym, że przepisy nie pozwalają zwolnić słabych nauczycieli? - komentuje Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego. - Byłem dziesięć lat dyrektorem szkoły i wiem, że to nieprawda. Mówienie takich rzeczy może się zdarzyć populistycznym wójtom, ale nie minister edukacji. Mam wrażenie, że pani Kluzik-Rostkowska nie zna tak naprawdę tego dokumentu, tylko powtarza zasłyszane tezy. Po raz kolejny pokazuje, że nie tworzy prawa, tylko stara się gasić pożary, które wybuchają w edukacji. Tak wyglądają jej dotychczasowe działania w sprawie sześciolatków i darmowego podręcznika. Słuszne idee wprowadzane są w nie najlepszy sposób - krytykuje.